

# RECENZJE

Przegląd Historyczno-Oświatowy  
2019, nr 3–4  
PL ISSN 0033-2178

## **ZYGMUNT ZIELIŃSKI: KAGANEK OŚWIATY,<sup>1</sup> CZY KOPCĄCY OGAREK? RZECZ O REFORMACH OŚWIATY I NAUKI, TORUŃ 2019, s. 146**

Szkoła to temat wciąż ważny i aktualny. O edukacji wiele się mówi i pisze od dawna. Nierzadko pojawiają się głosy bardzo pesymistyczne, że szkoła była zła, jest zła i taką pozostanie na zawsze.

Pojawiają się też takie głosy, jak ten Melchiora Wańkowicza z okresu międzywojennego: *Jak dla życia politycznego narodu jego zewnętrznym symbolem i jego warunkiem najistotniejszym jest niezawisłość, to dla życia duchowego i kulturalnego – szkoła. [...]. W szkole krystalizują się uczucia w rozumowania i rozumowanie prześwieśla się uczuciem. W szkole z chaosu wylania się twardy duchowy ład. To szkoła daje swoją tradycję, to szkoła stwarza świat, któremu pozostajemy wierni.*

*Dlatego wszędzie, gdzie jest zagrożona narodowość, rozżarza się najstraszliwsza, najzjadlejsza walka o szkołę* (Wańkowicz, 1958, s. 192).

Takie właśnie rozumienie szkoły i szeroko pojętej edukacji przebija z lektury objętościowo niewielkiej, ale w swej wymowie nader pokażnej i, by tak napisać, bardzo na czasie książki autorstwa ks. Zygmunta Zielińskiego, dawnego profesora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II i innych uczelni krajowych i zagranicznych. Już jej tytuł *Kaganek oświaty, czy kopcący ogarek. Rzecz o reformach oświaty i nauki* wskazuje sedno poruszanej problematyki.

Praca składa się z sześciu rozdziałów. Pierwszy, zatytułowany *O reformie szkolnictwa kiedyś i dzisiaj*<sup>2</sup>, ma charakter wprowadzający. Rozdział II ukazuje *Kolejny krok w kierunku „reformy”*. Po nim następuje rozdział opatrzony znakiem zapytania: *Co pichci opozycja?* Rozdział IV omawia stan szkół wyższych i już jego tytuł – *Szkoła wyższa na łożu boleści* – niesie w sobie trudne do przeoczenia

<sup>1</sup> Zapis tytułu zgodny z oryginałem – przyp. redakcji.

<sup>2</sup> Pisownia zgodna z oryginałem – przyp. redakcji.

przesłanie. Kolejny rozdział pt. *Historia w krzywym zwierciadle* porusza temat autorowi, znanemu historykowi, szczególnie bliski. Książkę zamyka *Appendix: Coś dla ducha. Naukowcy, myśliciele i pisarze o Bogu i wierze*, potrzebny dziś bardziej niż kiedykolwiek wcześniej.

Lektura pozycji autorstwa ks. prof. Zielińskiego odślania go jako autora, którego cechuje bystrość obserwacji, umiejętność lakonicznego zapisu faktów, a zwłaszcza dbałość o ich autentyzm. Obraz współczesnej szkoły, jaki ukazuje ks. prof. Zieliński, jest bogaty i interesujący. Można powiedzieć, że *Kaganek oświaty* to zajmująca opowieść, mocno osadzona w naszej współczesnej rzeczywistości edukacyjnej. Różnorodność zawartych w książce faktów i przemyśleń to cenny materiał źródłowy, zdolny sprostać długiemu kwestionariuszowi trudnych pytań, do jakich prowadzi analiza współczesnej polskiej edukacji.

Humanistyka jest obecnie traktowana niemal jak dyscyplina zbędna, ponieważ wagę przykładą się jedynie do dziedzin technicznych, związanych z produkcją i obliczonych na pomnażanie dóbr materialnych – słusznie konstatuje autor. Są to kwestie oczywiście ważne, ale najważniejszym produktem człowieka jest cywilizacja. Wiadomo zaś, że jej złe ukierunkowanie zawsze obraca się przeciw niemu. Czasem wręcz staje się zabójcza dla kultury rozumianej jako synteza ludzkich osiągnięć. Ewidentne postponowanie humanistyki uderza w wartości ludzkie, bo przecież cały postęp powinien zmierzać tylko ku ich budowaniu i utrwalaniu (Zieliński, 2019, s. 15).

Ks. prof. Zygmunt Zieliński celnie opisuje współczesną edukacyjną rzeczywistość, szczególnie wtedy, gdy zabiera głos na temat szkół wyższych. O tym, że tak jest, niech nas przekona taki cytat: *Już od tzw. systemu bolońskiego – bąbła o wymiarach międzynarodowych – rozpoczął się rozbrat między kształceniem [...] a ciągłością procesu kulturowego. Jego siedliskiem były dawniej uniwersytety, ale wtedy, kiedy nie każdy mógł się dostać w ich mury, bo uniwersytet to szkoła elitarna, i nie jest tak, bo ktoś tak chce, ale dlatego, że tylko część abiturientów nadaje się do studiowania. Uniwersytet stał się jednak instytucją masową. O dziwo, nie było tak w okresie PRL-u, choć istniała reglamentacja, gdy chodzi o przyjmowanie. [...] Ale nie każdy z przyjętych dawał sobie radę i tu było sito, dość gęste. Obecnie każdy musi [wyróżnienie – E. W.] sobie dać radę, bo zaraz oszołomy rozedrą szaty, że kogoś się dyskryminuje, a ów »dyskryminowany« może przy pomocy anonimów na trawkę posłać profesorów, którzy za wiele od niego wymagali. Jest to system wprost bandycki i łajdacki, bo mnie uczono, że anonimy piszą tylko łajdacy* (Zieliński, 2019, s. 29). Trzeba tu od razu wyjaśnić, że autor ma na myśli tzw. ewaluację, powszechne dziś zjawisko, kiedy to m.in. studenci wypowiadają się anonimowo na temat profesorów i prowadzonych przez nich zajęć, a ich wypowiedzi traktowane są nad wyraz poważnie.

Problematyka edukacyjna to częsty temat w publikacjach ks. prof. Zielińskiego. W swojej wcześniejszej książce *Kłopoty z tożsamością. Historia na wysypisku*

podziela słuszny pogląd, że system boloński nie działa, bo działać nie może, ponieważ *ani w prawie, ani w medycynie, ani w studiach politechnicznych nie można produkować dyletantów, gdyż odbiłoby się to na naszym zdrowiu, bezpieczeństwie i stabilności dachu nad głową* (Zieliński, 2019, s. 49)<sup>3</sup>.

Zacytowane wyżej, jasne i oparte na faktach wypowiedzi mówią same za siebie. Nie dziwi zatem fakt, że także felietony ks. prof. Zielińskiego publikowane na jego blogu (<https://niepoprawni.pl/blogi/zygmunt-zielinski>) cieszą się niezwykłą popularnością wśród czytelników. Niektóre z nich mają w ciągu zaledwie kilku dni po umieszczeniu w sieci nawet kilkanaście tysięcy odsłon, a jest i taki, który ma ponad trzysta tysięcy wejść.

W zakończeniu tego z konieczności ogólnego omówienia najnowszej książki ks. prof. Zygmunta Zielińskiego trzeba powiedzieć, że szkoła, a zwłaszcza uczelnia wyższa musi stać się znowu miejscem, gdzie uczący się i profesorowie czują się na swoim miejscu, gdyż zajmują się tym, co warte jest ich największego poświęcenia, radości tworzenia i twórczego eksperymentowania w nauce, badaniach i w zdobywaniu wiedzy.

Dyletantów nie należy produkować także w szeroko pojętej humanistyce, ponieważ to ona kształtuje i odpowiednio ustawia człowieka, dając mu czytelną perspektywę rzeczywistości i wytyczając szlak, jakim powinno przebiegać jego życie.

Czy można liczyć na takie miejsce dla humanistyki w dzisiejszym systemie uniwersyteckim? Odrzucanie sprawdzonych metod „dojrzewania” humanistów na uczelniach budzi wiele obaw, gdyż proponowane nowe metody, usankcjonowane ustawowo, gubią gdzieś człowieka, a pierwszeństwo dają biurokratycznej agendzie. Obecnie bywa tak, że profesor oceniający adepta aspirującego do naukowej samodzielności bardzo często nawet nie wie, jak ten kandydat wygląda (Zieliński, 2019, s. 79–93).

Recenzowana książka ma u źródeł dwa elementy ściśle ze sobą korelujące. Jeden, może ten najważniejszy, to długoletnie doświadczenie dydaktyczne i badawcze autora zdobyte zarówno w uczelniach polskich, jak i kilku zagranicznych. Drugi zaś element to obecna reforma szkolnictwa wyższego czy może – jak to się szumnie mówi – konstytucja dla nauki. Długoletnia praca dydaktyczna i badawcza to swoisty, acz godny zaufania sprawdzian, w pełni weryfikujący i walidujący tych, którzy w rezultacie tejsze pracy doszli do tak solidnych kwalifikacji zawodowych, że są żywym argumentem na to, że owo tradycyjne studium uniwersyteckie to jednak ten właściwy tok i metoda studiowania. W konfrontacji z bardzo mało konkretnymi założeniami wspomnianej reformy trudno oczekiwać podobnych rezultatów. Szczególnie groźne jest oddzielenie sfery badawczej od dydaktycznej

<sup>3</sup> Takie samo stanowisko panuje w Europie Zachodniej, np. w Niemczech. Por. m.in. M. Reder (2012), *Wissenschaft in Verruf*, „Die Tagespost” nr 124, s. 1; F. Dirsch (2017), *Über „Bologna” hinaus. Der europäische Hochschulreform-Prozess gilt nach fast zwei Jahrzehnten bei den meisten Experten als gescheitert*, „Die Tagespost” nr 1, s. 10. Por. także: R. Strzelecki (2017), *Ku „personalistycznej” koncepcji uczonego*, w: M. Łukaszuk, W. Kaczmarek (red.), *po Zgorzelskim. Pytania o przyszłość humanistyki*, Lublin: KUL, s. 37-48.

i właściwie pozbawienie profesora możliwości prowadzenia wykładu autorskiego, który łącznie w połączeniu z seminarium zawsze stanowił podstawę studium prowadzącego do samodzielności naukowej. Na te sprawy wskazuje wiele miejsc w recenzowanej książce i to jest jej głównym osiągnięciem.

Jest więc nad czym się zastanawiać. Dlatego po książkę ks. prof. Zygmunta Zielińskiego powinni sięgnąć wszyscy, którym przyszłość kraju, a zwłaszcza edukacja młodzieży poważnie leży na sercu.

KS. EDWARD WALEWANDER

ORCID: 0000-0001-7826-2332

Katolicki Uniwersytet Lubelski

## BIBLIOGRAFIA

Dirsch F. (2017), *Über „Bologna“ hinaus. Der europäische Hochschulreform-Prozess gilt nach fast zwei Jahrzehnten bei den meisten Experten als gescheitert*, „Die Tagespost“ nr 1.

Reder M. (2012), *Wissenschaft in Verruf*, „Die Tagespost“ nr 124.

Strzelecki R. (2017), *Ku „personalistycznej” koncepcji uczonego*, w: M. Łukaszuk, W. Kaczmarek (red.), *po Zgorzelskim. Pytania o przyszłość humanistyki*, Lublin: KUL.

Wańkiewicz M. (1958), *Na tropach Smętka*, Warszawa: Czytelnik.